Anielscy kolędnicy

Aniołki stanęły równo w szeregu. Szykowały się do próby śpiewu kolęd. Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia, podczas których chór anielski miał swoje uroczyste występy. Do tego czasu trzeba było ćwiczyć, ćwiczyć i ćwiczyć. I chociaż aniołki są bardzo cierpliwe, wszystkie miały już dosyć niekończących się prób. Aniołki doskonale znały wszystkie kolędy, jakie były na świecie. Widziały jakie są w nich akordy, kiedy nutkę przedłużyć, kiedy refren powtórzyć. Próby wydawały się zbyteczne. Jednak Archanioł, który zarządzał anielskim chórem, kazał codziennie ćwiczyć wszystkim aniołkom.

Dwa aniołki, Antek i Alek miały już tego dość. Postanowili, że nie będą chodzić na próby, ponieważ mają doskonałe głosy i nie muszą więcej ćwiczyć. Próby kolęd odbywały się jak dotąd. Gdy ustawiał się chór w pierwszym szeregu, zawsze były dwa wolne miejsca, które czekały na Antka i Alka. Nadaremnie. Aniołki zakosztowały rozkoszy wolnego czasu i nie zamierzał go marnować na próby.

Czas płynął. Ku zadowoleniu wszystkich nadszedł czas Świąt Bożego Narodzenia. W niebie wszyscy się cieszyli. Główną uroczystością świątecznych obchodów były występy anielskiego chóru śpiewającego kolędy. Aniołki ustawiły się ładnie na ławeczkach, tak by wszyscy ich widzieli i dobrze słyszeli. Dołączyć do nich chcieli również Antek i Alek. Jednak tym razem nie było już dla nich miejsca. Złożyli swoje skrzydełka i chcieli wcisnąć się do szeregu, jednak Archanioł zdecydowanym gestem nakazał im zajęcie miejsca na widowni. Śpiewanie w anielskim chórze było prawdziwym zaszczytem. Niestety Antek i Alek tym razem go nie dostąpią. Koncert był wspaniały. Głosy anielskie niosły się po całym niebie. Wszyscy podziwiali anielski chór, sowicie go nagradzając gromkimi brawami. Antek i Alek zrozumieli swój błąd. Po zakończeniu koncertu postanowili poprosić Archanioła, by im przebaczył i pozwolił wrócić do chóru. Obiecali, że nie opuszczą ani jednej próby. Archanioł był dobroduszny. Zgodził się przyjąć zbłąkane aniołki. Nie obeszło się jednak bez kary. Aby odkupić swoje winy aniołki musiały zejść na Ziemię i nauczyć śpiewania kolęd ludzi.

Antek i Alek z pokorą przyjęli to zadanie. Nie było ono łatwe, bo jak nauczyć tak wielu ludzi śpiewać kolędy. Aniołki najpierw postanowiły dać koncert kolęd. Jednak ludzie właśnie świętowali, mieli rodzinne spotkania i nie mieli ochoty iść na koncert. Wówczas aniołki postanowiły, że same będą odwiedzać domy i śpiewać ludziom kolędy. I tak to aniołki chodziły od domu do domu wyśpiewując ludziom przepiękne kolędy. Wszyscy z zaciekawieniem ich słuchali. Najbardziej spodobały się one dzieciom. Szybko nauczyły się kolęd od aniołków i razem z nimi zaczęły je śpiewać. Tak oto kolędy rozeszły się po całym świecie. Aniołki wróciły do nieba, ale do dziś dnia dzieci chodzą po domach i śpiewają kolędy.

Babcia Lodzia

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026